

Czasy Dickensa powracają?

12 maja 2013

W ciągu ostatniego roku w Wielkiej Brytanii wyraźnie zwiększyła się liczba osób korzystających z darmowego rozdawnictwa żywności. Coraz więcej Brytyjczyków kupuje też jedzenie na kredyt.

Jak informuje PAP, według organizacji charytatywnej Trussell Trust pod koniec marca liczba skierowań do punktów darmowej dystrybucji wynosiła w całym kraju ok. 350 tys. w porównaniu ze 130 tys. rok wcześniej. Skierowania mogą wydawać urzędy pośrednictwa pracy, urzędy socjalne, policja i lekarze domowi.

Blisko jedna trzecia zgłaszających się po paczkę z żywnością czyni to dlatego, że nie otrzymała na czas zasiłku lub zapomogi, a dalsze 15 proc. z powodu wstrzymania bądź redukcji tych świadczeń. Sporą grupę stanowią zwolnieni z pracy, którym nowy pracodawca jeszcze nie wypłacił wynagrodzeń. Są też bezrobotni, samotne matki i ofiary zdarzeń losowych. W połowie gospodarstw domowych, którym Trussell Trust udzieliła pomocy, przynajmniej jeden z domowników pracował, a jedna trzecia z tych gospodarstw obejmowała również dzieci.

W ocenie specjalistów, duży procent pomocy trafiającej do gospodarstw domowych, które nie mogą się utrzymać z pracy domowników, świadczy o spustoszeniu rynku pracy wywołanym przez recesję; większość nowo zatrudnionych wykonuje zajęcia niskopłatne, sezonowe lub obejmujące niepełny wymiar godzin. – „Znamy wielu ludzi robiących, co w ich mocy: pracują, ale nie mogą znaleźć innego, lepiej płatnego zajęcia, płacą czynsz, rachunki za wodę i prąd, lokalny podatek samorządowy, ale mają trudności z wykarmieniem rodziny” – powiedział Simon Wright z Armii Zbawienia w gminie Tower Hamlets we wschodnim Londynie.

Ci Brytyjczycy, którzy nie są jeszcze zmuszeni korzystać z banków żywności, kupują jedzenie na kredyt. Według organizacji

ochrony konsumentów „Which”, 20 proc. gospodarstw domowych (5 mln ludzi) w Wielkiej Brytanii kupiło w kwietniu artykuły pierwszej potrzeby, w tym żywność, na kartę kredytową, uszczuplając oszczędności lub zaciągając debet na koncie. Jak wynika z badań „Which”, połowa ankietowanych kupujących żywność za pożyczone pieniądze zarabia mniej niż 21 tys. funtów rocznie, a więc znacznie poniżej średniej krajowej. 55 proc. badanych przyznało, że zamierza w najbliższych miesiącach ograniczyć wydatki na żywność, a blisko jedna trzecia zapożyczyła się w kwietniu u rodziny lub znajomych. 36 proc. ankietowanych przyznało, że na własnej skórze odczuwają zły stan gospodarki. Prawie jedna trzecia (31 proc.) ograniczyła w kwietniu wydatki na zaspokojenie podstawowych potrzeb.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)